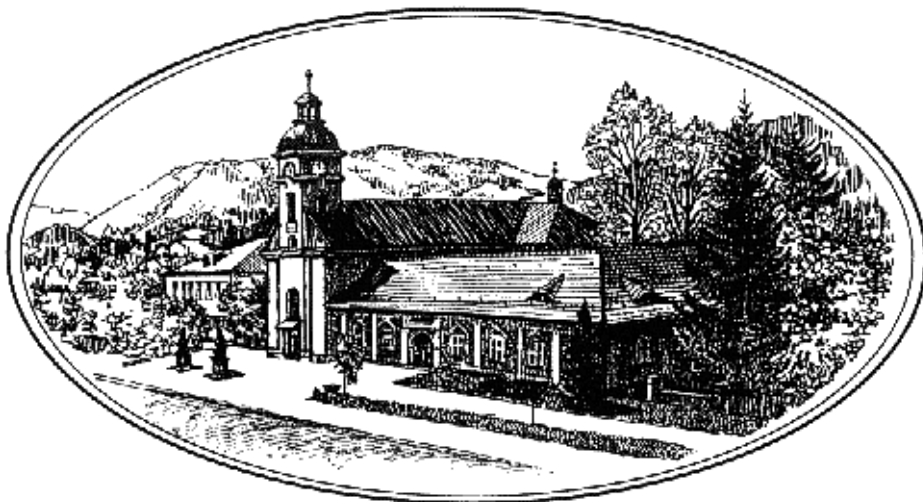


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 31 (1156) 31 lipca 2016 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

XVIII NIEDZIELA ZWYKŁA

To nie pesymizm

Dziwna to Księga. Przez jednych nazywana podręcznikiem pesymistów: „Marność nad marnościami — wszystko marność”, przez innych fundamentem biblijnego realizmu. Księga Koheleeta. Jej autorem jest mędrzec, który doświadczył w życiu wiele. Zakosztował po trochu wielu przyjemności, zażył sporo gorzkości. Dysponując olbrzymim doświadczeniem pisze księgę, pragnąc podzielić się z innymi swoim bogactwem.

Na pierwszy rzut oka może się wydać, że jest to księga kreślona ręką pesymisty. W rzeczywistości jednak autor mówi o swoich poszukiwaniach, o drodze wiodącej do zdobycia mądrości. Posiadanie zaś mądrości nie jest źródłem pesymizmu, lecz wielkiego szczęścia. Kohelet podaje komentarz do słów Boga skierowanych do pierwszego człowieka: „Pamiętaj, żeś powstał z prochu i w proch się obrócisz” /Rdz. 3, 19/. Autor bierze po kolei wszystkie wartości doczesne, łącznie z genialnymi zdolnościami, i w jego rękę wszystkie one rozsypują się w proch. „Marność nad marnościami — wszystko marność”.

Nie chodzi mu jednak o zlekceważenie doczesności. Chodzi o jej obiektywną ocenę. Człowiek ma prawo, a nawet powinien, sięgać po wszystkie wartości, które są w zasięgu jego ręki, ale musi pamiętać, czym one są. I na tym polega według Koheleeta mądrość.

Jest tylko jeden skarb, który nie rozpada się w ręce Koheleeta. To zawierzenie Bogu. Właśnie ta wiara czyni Księgę Koheleeta fundamentem biblijnego realizmu. Wszystkie dobra doczesne są darem Boga, ale wszystkie są przemijające i wzywają do szukania oparcia w Nim.

Mądrość Księgi Koheleeta została

potraktowana przez Jezusa jako przygotowanie do przyjęcia głoszonego przez Niego ideału ewangelicznego ubóstwa. Ten, kto wie, że wszelkie dobra doczesne to tylko „marność nad marnościami”, nigdy nie będzie ich gromadził. Swoje magazyny wypełni bogactwem cennym w oczach Boga. Trafnie ukazuje tę prawdę przypowieść o bogaczu. Ten nie znał Księgi Koheleeta i dlatego zapominał o przemijalności ziemskiego życia. Do niego Bóg kieruje twarde słowa: „Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował?”.

Księga Koheleeta winna być lekturą obowiązkową w katechezie młodzieży i jednym z podręczników katechezy dorosłych. Nie chodzi o jej przeczytanie. Wprawdzie młodzi nie zrozumieją wszystkiego, ponieważ do pełnego spotkania z Koheletem jest potrzebne bogate doświadczenie życiowe, ale warto już na progu życia poznać mędrca, z którym można rozmawiać o wartości ludzkiego życia.

Szkoda, że tak rzadko w niedzielnych spotkaniach liturgicznych Kościoła czyta Księgę Koheleeta. Jej autor to biblijny egzystencjalista, a dzisiaj egzystencjalizm trafia do człowieka.

Księga zdumiewa odwagą nazwania rzeczy po imieniu i mądrym dystansem wobec wszystkich wydarzeń, jakie składają się na życie. Zbyt często uciekamy od realnych wymiarów życia, a przecież Bóg spotyka się z nami nie w marzeniach o ideałach, lecz w konkretnych wydarzeniach, które decydują o bogactwie życiowego doświadczenia. Warto znaleźć chwilę czasu, by spokojnie porozmawiać z Koheletem. Dla poszukujących mądrości są to spotkania niezwykle twórcze.

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Koh 1,2;2,21-23

Psalm: Ps 95,1-2.6-9

II czytanie: Kol 3,1-5.9-11

Ewangelia: Łk 12,13-21

ks. Edward Staniek

„...Był samotny z tym swoim zdumieniem
pośród istot, które się nie zdumiewały
- wystarczyło im istnieć i przemijać.
Człowiek przemijał wraz z nimi
na fali zdumień.
Zdumiewając się, wciąż się wyłaniał
z tej fali, która go unosiła,
jakby mówiąc, wszystkiemu wokoło:
<<zatrzymaj się! – masz we mnie przystań>>
<<we mnie jest miejsce spotkania
z Przedwiecznym Słowem>>-
<<zatrzymaj się, to przemijanie ma sens>>
<<ma sens...ma sens...ma sens...!>>
(...)

**-Zatrzymaj się –
Ja noszę w sobie twe imię,
to imię jest znakiem Przymierza,
które zawarło z tobą Słowo Przedwieczne
zanim stworzony był świat...”**

Jan Paweł II Tryptyk rzymski – Zdumienie

Jakże trudno wyrazić słowami to, co w sercu. Jakże trudno odnieść się do przemijania. Czas biegnie, czas przemija, człowiek przemija.

Zatrzymajmy się na chwilę i zadumajmy nad tym zagadnieniem.

Czy w ogóle przemijanie ma sens?

Jeżeli będziemy rozpatrywać tę kwestię bez wiary w Boga i Jego nieprzemijającą miłość do stworzenia, to samo przemijanie nie ma sensu. Wraz ze śmiercią kończy się wszystko. Następuje nicość. Tak na prawdę nic nie następuje.

Jeżeli przemijanie połączymy z wiarą w Boga, to zrozumiemy, że wraz z przemijaniem nic się nie kończy. Wręcz przeciwnie – wszystko się zaczyna. Dlaczego? Bo takie Przymierze zawarł Bóg z człowiekiem. Bo taki jest sens naszej wiary. Zatem przemijanie ma sens, gdyż przemijanie jest drogą ku Bogu Ojcu, który czeka na każdego z otwartymi ramionami. Czeka, aby przyjąć do domu, w którym jest mieszkań wiele. Bóg zna każdego i każdą z nas po imieniu. Po imieniu nas wzywa. Nasze imiona są zapisane w Jego sercu. Przyjął ofiarę swego Syna, aby wybawić nas od śmierci wiecznej.

Czytania osiemnastej niedzieli zwykłej roku kościelnego wprowadzają nas również w to zagadnienie. Prorok Kohelet mówi, że wszystko jest marnością – *...marność nad marnościami, wszystko jest marnością...* (por Koh 1,2; 2,21-23). Tak, jeżeli nie zaufamy Bogu i nie uznamy w sobie nicości.

Siostra Faustyna mówiła o sobie, że jest nędzą czarną wobec świętości Boga. Wzór pokornej służebnicy wobec swego Stwórcy.

Święty Paweł radzi: *Dążcie do tego, co w górze, nie do tego co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu* (por Kol 3,1-5. 9-11).

Z Ewangelii wg świętego Łukasza (12,13-21) wyczytamy gdzie należy gromadzić skarby. Przed kim mamy

być bogatymi. Jezus uczy, że gromadzenie skarbów tu na ziemi jest marnością, która przemija. Tym bogactwem, z którym staniemy przed naszym Stwórcą jest miłosierdzie. Bóg jest bogaty w miłosierdzie i tego właśnie oczekuje od nas. *Błogostawieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią* (por Mt 5,7).

Jakże wiele miłosierdzia dane mi było doświadczyć w ostatnim okresie. Najbardziej w dniach odchodzenia i samego odejścia mojej mamy do Ojca, który jest w niebie. Jak wiele osób, zupełnie obcych, wydawało by się obojętnych, okazało ciężko chorej mamie wiele serca i troski. W chwilach konania wiele osób, ufając słowom Pana Jezusa wypowiedzianym do siostry Faustyny: *Każdą duszę bronię w godzinie śmierci, jako swej chwały, która odmawiać będzie tę koronkę albo przy konającym inni odmówią – jednak odpustu tego samego dostępują. Kiedy przy konającym odmawiają tę koronkę, uśmierza się gniew Boży, a miłosierdzie niezgłębione ogarnia duszę, i porusza się wnętrzości miłosierdzia mojego, dla bolesnej męki Syna mojego* (Dzienniczek 811), odmawiało Koronkę do Bożego miłosierdzia. W samą godzinę śmierci odprawiono Mszę św., dziękując Bogu za życie mojej mamy, przepraszając za grzechy i prosząc o życie wieczne. Mama odeszła spokojnie. Wierzę w życie wieczne, ufam Bożemu miłosierdziu. Jestem przekonany całym sobą, że moja mama już jest przytulona do najmilszego Serca Jezusa.

Wszystkim za tyle dobra dziękuję. Dziękuję za każde słowo wsparcia i modlitwy, jakie w tych dniach doświadczam. Dziękuję przede wszystkim za modlitwę. Odwzajemniam ją serdecznie. Niech Jezus będzie nagrodą.

Wasz brat Franciszek

W czwartek, 4 sierpnia wspominamy św. Jana Maria Vianneya - proboszcz z Ars.

Potrafił przekształcać serce i życie wielu osób, gdyż ukazał im miłosierną miłość Pana.

Przez sakramenty i słowo Jezusa Jan Maria Vianney potrafił budować lud, pomimo że często drżał przekonany o swojej osobistej niewystarczalności, tak bardzo, że wiele razy chciał zrezygnować z kierowania parafią, bo czuł się niegodny.

Powściągał ciało przez czuwania i posty, aby nie stawiało przeszkód jego kapłańskiej duszy. Nie unikał umartwienia siebie dla dobra powierzonych mu dusz oraz by przyczynić się do wynagrodzenia tak wielu grzechów wysłuchanych na spowiedzi. Wyjaśniał współbratu w kapłaństwie: **"Powieм tobie jaką mam receptę: daję grzesznikom niewielką pokutę, a resztę czynię za nich sam".**

Ponad konkretne pokuty, którym poddawał się Proboszcz z Ars, ma dla nas wszystkich znaczenie istota jego nauczania: dusze zostały nabyte drogocenną krwią Chrystusa, zaś kapłan nie może poświęcić się ich zbawieniu, jeśli odmawia osobistego uczestnictwa w "wielkiej cenie" odkupienia.

Patriarchowie i Prorocy z naszego kościoła

Mojżesz

Postać Mojżesza jest podstawową dla dziejów i religii Izraela, a Dekalog nadany na Synaju pozostaje do dziś fundamentem moralności kultury europejskiej. Prawo Mojżeszowe nie zostanie zniesione przez Nowy Testament, ale przez Jezusa uzupełnione w Nowym Testamencie.

Mojżesz (po hebrajsku Mosze, wydobyty z wody. Żył w wieku XIV lub XII przed Chrystusem. Mojżesz to fundamentalna postać Starego Testamentu

Mojżesz odgrywa ważną rolę w tradycji żydowskiej, Niebo i ziemia zostały stworzone ze względu na niego, podobnie Noe (pierwszy z patriarchów z malowidła w absydzie, w naszym kościele) został uratowany, aby jego potomkiem mógł stać się Mojżesz. Tradycja żydowska ubarwia życie Mojżesza szczegółami bajeczno - hagiograficznymi (światło przy urodzeniu, już jako niemowlę rozmawia z otoczeniem itd.). Na Górze Synaj uzyskuje znajomość Miszny, Talmudu, Hagady oraz wszystkich przyszłych wykładni i staje się w ten sposób największym z proroków. Umarł pocałowawszy Boga i został złożony w grobie wybudowanym w pierwszy szabat po wygnaniu z raju. Oto kilka zaledwie wiadomości z bogatej legendy Mojżesza.

Wiele miejsca poświęcają Mojżeszowi pisarze żydowsko - greccy, najpierw Ezechiel Tragik, następnie Filon z Aleksandrii (zmarł ok. 50 roku) pisze Życie Mojżesza, w którym jest on przedstawiony jako intelektualista doby hellenistycznej; on jest twórcą filozofii, którą od niego mieli przejąć Platon i Heraklit. Tę naukę rozwija inny pisarz żydowski, Józef Flawiusz (zmarł ok. 100 roku) w Starożytnościach żydowskich i w Przeciwi Apionowi a rozwinął apologeci chrześcijańscy. Mojżesz staje się nie tylko twórcą filozofii, ale i poezji, którą następnie zapożyczyli od niego i od Żydów Grecy, a przejęli pisarze wczesnochrześcijańscy.

Z postacią Mojżesza wiążą się liczne apokryfy pochodzenia żydowskiego: Księga Jubileuszów, Wniebowzięcie Mojżesza (nawiązuje do niego kanoniczny List Judy9), Testament Mojżesza i inne

Postać Mojżesza (po arabsku: Musa), odgrywa dużą rolę w tradycji islamu. Mahomet widzi w nim prawzór swojego życia; wydarzenia jego życia go zapowiadały. Jest wysłannikiem Boga, i prorokiem i pierwszym wyznawcą islamu. Tradycja muzułmańska jest zbudowana z elementów biblijnych oraz wziętych z tradycji żydowskiej ubogacającej jego biografię, np. laska Mojżesza pochodziła z raju, stąd też jej cudowne własności. Góra Synaj, gdzie Mojżesz otrzymał Prawo, jest dziś nazywana Dżebel Musa, Musa Dab , zaś to góra Mojżesza koło Antiochii (dziś Antakya) wstawiona bohaterską obroną Ormian w 1915 roku.

Postać Mojżesza intrygowała pisarzy od Ezechiela Tragika w II wieku przed Chrystusem. Staje się symbolem drogi ascetycznej – mistycznej chrześcijanina; wychodzi z Egiptu (Egipt to symbol tego, co niskie i złe), przechodzi Morze Czerwone (wody chrztu) i przez pustynię (odejście od świata), by ujrzeć Ziemię Obiecaną, pięknie to opisuje to Grzegorz z Nysy w IV wieku w dziele Życie Mojżesza. Postać Mojżesza po-

jawia się w średniowiecznych misteriach, a od XVII wieku zdomowała się w literaturze europejskiej. Autorzy opierają się na Biblii, na świadectwie Flawiusza, (np. Calderon, auto sacramentale, Wąż z metalu), następnie dodają wiele fantastycznych wątków, (np. według M. Drayrona w dziele z 1630 roku Mojżesz poślubił księżniczkę etiopską.

Postać Mojżesza była wielokrotnie tematem ważnych utworów muzycznych. Był on bohaterem licznych oratoriów (w XVII i XVIII wieku), we Włoszech, Francji i Niemczech. Szczytowym osiągnięciem jest oratorium J. G. Haendla Izrael w Egipcie z 1739 roku do własnego libretta. W XIX i XX wieku powstaje na temat Mojżesza szereg utworów muzycznych by wyliczyć opery G. Rossiniego Mojżesz, czyli przejście przez Morze Czerwone z 1818 roku oraz Mojżesz i faraon z 1827 roku, i inne. Do postaci Mojżesza nawiązują negro spirituals np. Go down, Moses.

Mojżesz jest postacią niesłychanie popularną w sztuce. Pojawia się już w najstarszej sztuce, np. na fresku z III wieku z synagogi w Dura Europos, potem w sztuce wczesnochrześcijańskiej (np. Mojżesz wydobywający wodę ze skały, co było w sztuce i literaturze wczesnochrześcijańskiej symbolem (figurą) chrztu – np. w katakumbach, na sarkofagach, na drewnianych drzwiach kościoła św. Sabiny w Rzymie z V wieku, a sama postać Mojżesza była uważana za figurę św. Piotra.

Częstym motywem bywa wyłowienie Mojżesza z Nilu (np. P. Veronese obraz z 1563 roku.

Bywa przedstawiany pojedynczo np. rzeźba Mojżesz Michała Archaniola. Na głowie Mojżesza u Michała Archaniola widzimy dwa rogi, co jest skutkiem przekładu św. Hieronima, hebrajskiego słowa garan, oznaczającego promieniowanie twarzy przez facto curnuta (po łacińsku: twarz z rogami), natomiast Sepuaginta w tym miejscu mówi o chwale, co podejmie św. Paweł w 2 Liście do Koryntian (2Kor 3,6-18)

Postać Mojżesza znajduje się w cyklach obrazów różnych malarzy w Kaplicy Sykstyńskiej, jak i w dziełach Rafaela w Loggii Watykańskiej, a także w tapiseriach.

W XX wieku Marc Chagall poświęcił szereg obrazów postaci Mojżesza.

Powstały filmy o Mojżeszu: H. Adreani w 1911 roku nakręcił film: Mojżesz ocalony z wody, zaś J. M. Straub,

D. Huillen w 1974 roku film na podstawie opery Schonberga, a G. de Bosto w 1975 roku film: Mojżesz Prawodawca i w 1995 roku R. Young film: Król Egiptu. W 1998 roku powstał film animowany o Mojżeszu.

Frazeologia

Od imienia Mojżesza pochodzą terminy:

wyznanie mojszeszowe – żydzi,

Prawo Mojżeszowe – Tora Mojżesza zawarta w Pięcioksięgu, Krzak Gorejący, ognisty krzak – Rdz 3,2) Juliuszłowacki napisał: *Bóg z Mojżeszowego ukazał się krzakowi w wierszu: „Krzyczeli Polska”*. (cdn.).

Ks. Marek Starowieyski – Tradycje Biblijne. Wydawnictwo PETRUS Kraków 2015, str.113, 118-121

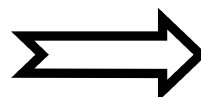
Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie

Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



USTROŃ

ul. 9 Listopada 10

tel. 33 854 26 72

kom. 602 831 296

**RESTAURACJA
BAHUS**

www.bahus.pl

Warto przeczytać

Ona temu winna!

Nie jest bez winy. Zdecydowanie. Stała się przyczyną sporego obciachu i jeszcze większego przestępstwa z zasłużoną karą w tle. Nie raz potrafiła się zapuścić. A jednak ukochana, choć swojemu Panu raz po raz skutecznie podnosiła ciśnienie. On jej jednak nieustannie wybaczał i troszczył się o nią. Zresztą... robi to aż dotąd. Cały czas.

Na określenie winnicy (bo o niej mowa) mamy w Piśmie Świętym kilka słów hebrajskich. Po raz pierwszy pojawia się w Księdze Rodzaju jako *KeReM*. Wszystko zaczyna się zaraz po tym, jak Noe wraz z rodziną opuszcza arkę: „Noe był rolnikiem i on to pierwszy zasadził winnicę. Gdy potem napił się wina, odurzył się (nim) i leżał nagi w swym namiocie. Cham, ojciec Kanaana, ujrawszy nagość swego ojca, powiedział o tym dwu swym braciom, którzy byli poza namiotem. Wtedy Sem i Jafet wzięli płaszcz i trzymając go na ramionach weszli tyłem do namiotu i przykryli nagość swego ojca; twarze zaś swych nie odwracali, aby nie widzieć nagości swego ojca” (Rdz 9, 20-23). Nie jest to fragment życiorysu, którym Noe chwaliłby się z dziką radością. Największą karę otrzymuje jednak nie Noe, który być może po raz pierwszy się schlał, ale bezczelny syn. Zostaje on przeklęty, a Sem i Jafet pobłogosławieni. Winnica dosłownie obnaża Noego z jego braku umiaru, a cała sytuacja pokazuje, jakie serca mają trzej synowie. Nie ma zatem tego złego. Nie można jednak zaprzeczyć jednej rzeczy - wraz z pojawieniem się winnicy, pojawiły się kłopoty.

Druga afera z winnicą w roli głównej wybucha w Pierwszej Księdze Królewskiej. W sąsiedztwie pewnej winnicy żyją sobie swoim zdeprawowanym życiem król Izraela, Achab i jego żona Izebel. Słowo w jednoznaczny sposób opisuje tę dwójkę: „Naprawdę, nie było nikogo, kto by tak, jak Achab, zaprzedał się, aby czynić to, co jest złe w oczach Pana. Albowiem do tego skłoniła go żona jego Izebel” (1 Krl 21, 25). Jednym z ich osiągnięć było wymordowanie niemal wszystkich proroków. Trzeba przyznać - byli niezrównani. Trafił się im jednak uczciwy sąsiad w Jizreel. Gdy Achabowi spodobała się winnica tego człowieka, chciał ją odkupić lub wymienić na jakąś inną posiadłość. Nabot nie zgadza się na taki układ ze względu na szacunek wobec prawa Bożego: „Niech mnie broni Pan przed tym, bym miał ci oddać dziedzictwo mych przodków” (1 Krl 21, 3). Achab nie może zdzierżyć tego faktu, bo przyzwyczał się, że dostaje wszystko, na co ma ochotę. Ma jednak żonę, która przychodzi mu z pomocą - przygotowuje fałszywe oskarżenie wobec Nabota, co kończy się śmiercią właściciela winnicy. Rachunki jednak zostają wyrównane. Miejsce, które zrodziło taką chciwość i zawiść, staje się grobem zgodnie z zapowiedzią proroka Eliasza: „Na polu Jizreel psy będą żarły ciało Izebeli. A trup Izebeli będzie jak gnój na polu w obrębie Jizreel, tak że nie będzie można powiedzieć: To jest Izebel” (2 Krl 9, 36-37). W Jizreel nie ma już wtedy winnicy, gdyż Achab przerobił ją na ogródek warzywny. Wyciął zapewne krzaki, być może zburzył też tłocznię i zniszczył ogrodzenie. Bo tak mu się widziało. Sprawa rozegrała się o winnicę, ale oczywiście nie była temu winna w dosłownym znaczeniu. Nieco inaczej jest u Izajasza.

Izajasz pisze: „Chcę zaśpiewać memu Przyjacielowi

pieśń o Jego miłości ku swojej winnicy! Przyjaciel mój miał winnicę na żyznym pagórku. Otóż okopał ją i oczyścił z kamieni i zasadził w niej szlachetną winorośl; pośrodku niej zbudował wieżę, także i tłocznię w niej wykuł” (Iz 5, 1-2). Kto jest tym Przyjacielem Izajasza? Oczywiście jest Nim Bóg. Jeśli mielibyśmy jakieś wątpliwości, rozwiewają je słowa z innego rozdziału tej księgi: „W ów dzień (powiedzą): Winnica uroczą! Śpiewajcie o niej! Ja, Pan, jestem jej stróżem; podlewam ją co chwila, by jej co złego nie spotkało, strzegę jej w dzień i w nocy” (Iz 27, 2-3). W Pieśni nad Pieśniami z ust oblubieńca też padają słowa o winnicy: „Oto przede mną winnica moja, moja własna” (Pnp 8, 12). To jest o nas. Naprawdę jesteśmy nieustannie przed Bożymi oczami, nawet wtedy, gdy stoimy do Niego plecami. Nie jesteśmy bezpieczni - mamy troskliwego Stwórcę. Jednak winnica, o której czytamy, nie okazuje wdzięczności. Rodzi gorycz zamiast słodczy. Stąd pytanie właściciela: „Co jeszcze miałem uczynić winnicy mojej, a nie uczyniłem w niej? Czemu, gdy czekałem, by winogrona wydała, ona cierpkie dała jagody?” (Iz 5, 4). Winnica jest symbolem Izraela - niezwykle stabilnego w okazywaniu swej niewierności. U Izajasza Pan obiecuje totalnie zrujnować i spustoszyć winnicę, ale już u Jeremiasza nieco powstrzymuje swój gniew: „Wejdźcie na tarasy jej winnicy i zniszczcie, lecz nie dokonujcie zupełnej zagłady. Usuńcie jej odrośla, bo nie należą one do Pana” (Jr 5, 10). Bóg obiecuje już nie totalną demolkę, ale konkretne oczyszczenie z tego, co nie jest Boże. Zbędne odrośla po prostu się odcina. Idealnie nadaje się do tego ostry nóż. Albo miecz. Najlepiej obosieczny. „Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4, 12). To słowo Bóg posyła do nas cały czas. Dobrze pokazuje to obraz winnicy z Ewangelii, który obecny jest u Mateusza, Marka i Łukasza. Właściciel z ogromną troską zakłada winnicę i oddaje ją w dzierżawę. Ale rolnicy zaczynają czuć się panami sytuacji i winnicy. Biją i mordują sługi, które posyła Pan. Są jak Achab i Izebel, którzy wymordowali proroków. Ostatecznie właściciel wysyła swojego syna, ale i on zostaje zabity. Wydaje się, że w tym momencie wszystko powinno się skończyć. Ale tak nie jest. Maria Campatelli w książce „Lektura Pisma z Ojcami Kościoła” pisze: *Ojców Syryjskich fascynuje obraz winnicy, która jest dla nich symbolem bądź powołania, bądź odstępstwa Izraela, i pozwala połączyć różne momenty dziejów zbawienia. Widać to u św. Efrema Syryjczyka, który pisze: „(...) winorośl, która wydała cierpkie jagody (Iz 5, 2) dziękuje prawdziwej winnicy (czyli Chrystusowi), która sama się uprawia i strzeże swego owocu i ofiaruje owoc Panu winnicy (Mt 21, 33-34). Niechaj będzie błogosławiony ten, który ją uprawia!” Jezus ogarnął za nas kwestię naszej niewdzięczności przez to, że był wdzięczny Ojcu w sposób doskonały. Dzięki Chrystusowi możemy być odbudowywani przez sakramenty i przez słowo.*

Na określenie winnicy w języku hebrajskim jest też słowo *KaNaHaH*, które w Starym Testamencie pojawia się tylko raz i oznacza również korzeń, podstawę drzewa. Pojawia się to słowo w Psalmie 80 jako jedna z piękniejszych modlitw: „(...) chroń tę (winnicę), którą zasadziła Twa prawica, „latorośl, którą umocniłeś dla siebie” (Ps 80, 16). Mimo że jest winna. Tekst Katarzyna Kędzierska, za www.opiekun.kalisz.pl

Kacik poezji

Anioł Pański przy kościele św. Anny w Nierodzimiu

Południe. Anioł Pański
wybrzmiewa na wieży.
Czas wokół kościoła
nie pędzi przed siebie.
Jakby się zatrzymał
w przestrzeni cmentarza
gdzie starych lip ubywa,
gałąź nie przesłania
i nie daje cienia.

Siadam przed kościołem,
kos zaciekawiony.
Wiosną, latem ptaki
mocno ożywione.
Odmawiamy razem
maryjną modlitwę.
Anioł Pański zwiastował . . .
Niechaj mi się stanie . . .
Czy potrafię z ufnością
oddać sprawy Bogu?
I pochylić głowę
jak Maryja Panna?

Zdrowaś bądź Maryjo,
łaski pełnaś Pani . . .
Bogu byłaś miła . . .
Powierzam Ci troski,
obejmij swą pieczę,
przyjmij południową
serdeczną modlitwę.

Barbara Górniok

KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek napisał :

„Aby właściwie postępować w życiu chrześcijańskim, trzeba iść drogą którą jest Jezus”.

DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

Dzień tygodnia

9. 00 - 11. 00

poniedziałek

ks. M. Piela

wtorek

ks. W. Bajger

środa

o. Beniamin OFM

czwartek

ks. A. Gawlas

piątek

Św. Klemens

sobota

Św. Klemens

Dzień tygodnia

15. 00 - 17. 00

poniedziałek

Pasjoniści

wtorek

Pasjoniści

środa

Dominikanie

czwartek

Św. Klemens

piątek

Św. Klemens

sobota

XXX

Z życia parafii



• W niedzielę, 24 lipca, z okazji wspomnienia św. Krzysztofa księży błogosławili kierowców i ich pojazdy na przykościelnych parkingach. Ofiary złożone do skarbonki zostaną przeznaczone na Misje, a ściślej na zakup samochodów dla misjonarzy.

• W poniedziałek miało miejsce spotkanie Seniorów. Najpierw tradycyjnie modlili się podczas Mszy św., sprawowanej w intencji wszystkich starszych, chorych i słabych Parafian, także tych przebywających w domach, szpitalach czy w Domach Spokojnej Starości. Potem wszyscy zostali zaproszeni do salki na kawę i tradycyjne kołoczki. Z zaproszenia skorzystało wyjątkowo dużo osób, a to dlatego, iż było to ostatnie spotkanie, na którym obecny był ks. proboszcz Antoni Sapota. Czyli było to spotkanie pożegnalne, a zarazem podziękowanie Proboszczowi za wszelkie dobro i długoletnią, ponad 21. letnią posługę w naszej wspólnocie parafialnej.

Takim wyrazem podziękowania był wiersz, napisany przez Wandę Mider, przy pomocy pani Urszuli Czyżowej, która „podpowiadała” wszystko to, za co chciało się dziękować.

Czcigodnemu księdzu

Antoniemu Sapocie

Już bieg czasu na Twych skroniach, srebrne złożył wstęgę
Odkąd Bogu przed ołtarzem składałaś przysięgę
Przeminęły hyżo latka odkąd jesteś z nami
A w kościele, na parafii wielkie zaszyły zmiany

Ławki nowe wzdłuż kościoła pięknie wyścielane
Z czego się najwięcej cieszą nasze starsze panie
Jest też nowe prezbiterium z figurami świętych
A na chórze i organy z mocnym, pięknym dźwiękiem

Dziś chylimy nisko czoło za Twe poświęcenie

Co doceniać będzie długo przyszłe pokolenie

Ciesz się nas też i czytelnia i biblioteka

I Kaplica gdzie Pan Jezus zawsze na nas czeka

Jakże możesz być dziś dumny z swojej działalności

A my z serca dziękujemy z ogromnej wdzięczności

Dziękujemy za życzliwość i wszelkie starania

Za pielgrzymki i za wszystko coś uczynił dla nas

Niech na Swojej ojcowiznie czas w zdrowiu Ci mija

Niech Cię Pan Bóg ma w opiece i szczęście Ci sprzyja

życzą Seniorzy z Ustronia

Seniorzy zamówili też Mszę św. dziękczynno-błagalną w intencji Księdza Proboszcza, która zostanie odprawiona w poniedziałek (jutro) o godz. 7⁰⁰.

Kolejna Msza św. za Proboszcza zostanie odprawiona w czwartek o godz. 8³⁰, we wspomnienie św. Jana Marii Vianneya - patrona proboszczów. Zamówili ją członkowie róż Żywego Różańca.

• Jak już wielokrotnie wspominaliśmy szczególną okazją do podziękowania Księdzu Proboszczowi będzie IX Festyn Parafialny, który odbędzie się w ostatnią sobotę sierpnia. Głównym organizatorem jest, tak jak to było dotychczas, Ksiądz Proboszcz. Dlatego jest gorąca prośba, aby Mu w tym pomóc! Wszyscy chętni są zaproszeni do przyścia na spotkanie organizacyjne w najbliższą środę o godz. 17.00. Nadal też prosimy o przynoszenie fantów.

Modlitwa o przemianę świata

Co zapowiedział Pan na Taborze
wypełnił na Golgocie,
aby ukazać ludzkie życie
w jego przedziwnym splocie.

Ze szczytu chwały – szczyt cierpienia
ogarnął przyjaznym okiem
i blaskiem swego Przemienienia
rozświetlił grozę mroków.

Nie zostawiłeś nas bezradnymi
w niedoli grzechu i cierpienia,
lecz zajaśniałeś blaskiem ŁASKI
I TAJEMNICĄ PRZEMIENIENIA.

Panie – wierzymy – świat przemieniasz
Ty – pierwszy PRZEMIENIONY
i z światła, w światło lud prowadzisz
szczęśliwy – choć udręczony.

Uroczystość Przemienienia Pańskiego na Wschodzie spotykamy już w VI w. Była ona największym świętem w ciągu lata. Na Zachodzie jako święto obowiązujące dla całego Kościoła wprowadził ją papież Kalikst III z podziękowaniem Panu Bogu za zwycięstwo oręża chrześcijańskiego pod Belgradem 6 sierpnia 1456 r. Wojskami dowodził wódz węgierski Jan Hunyadi, a całą obronę i bitwę przygotował św. Jan Kapistran. Jednak lokalnie obchodzono to święto na Zachodzie już w VII w. W Polsce święto znane jest w XI wieku.

Podczas tego święta obchodzimy Objawienie przez Chrystusa Swojego Bóstwa Apostołom (św. św. Piotrowi, Janowi i Jakubowi). Uczniowie byli niezwykle przerażeni, zdziwieni, zachwyceni. Obok Jezusa ukazał się Mojżesz i Eliasz, jednak żaden z nich nie dorównywał chwale i blaskowi Syna Bożego.

Warto się zastanowić, dlaczego Chrystus wziął na górę Tabor akurat tych, a nie innych Apostołów. Otóż św. Piotr miał utwierdzać innych w wierze, a także paść owce i baranki Chrystusa. Św. Jakub był pierwszym, który umarł świadcząc o Chrystusie. Natomiast św. Jan przeżył najdłużej i mógł przekazywać opis tego niezwykłego wydarzenia wielu ludziom.

Święto to przypomina, że Jezus może w każdej chwili odmienić nasz los. Ma ono jednak jeszcze jeden, radosny, eschatologiczny aspekt: przyjdzie czas, że Pan odmieni nas wszystkich; nawet nasze ciała w tajemnicy zmartwychwstania uczyni uczestnikami swojej chwały. Dlatego obchód tego święta jest dniem wielkiej radości i nadziei, że nasze przebywanie na ziemi nie będzie ostateczne, że przyjdzie po nim nieprzemijająca chwała. Przemienienie to jednak nie tylko pamiątka dokonanego faktu. To nie tylko nadzieja także naszego zmartwychwstania i przemiany. To równocześnie nakaz zostawiony przez Chrystusa, to zadanie wytyczone Jego wyznawcom. Warunkiem naszego eschatologicznego przemienienia jest stała przemiana duchowa, wewnętrzna, uparte naśladowanie Chrystusa. Ta przemiana w zarodku musi mieć podstawę na ziemi, by do swej pełni mogła dojść w wieczności. W drodze ku wieczności uczeń Jezusa musi być Mu wierny: myślą, słowem i chrześcijańskim czynem. Chrystus obiecuje, że będziemy królować razem z Nim tam, gdzie - za Piotrem - będziemy powtarzać: *Mistrzu, jak dobrze, że tu jesteśmy*. Warunkiem jest to, abyśmy pamiętali o tym, co dla nas przygotował Bóg, i abyśmy każdego dnia karmili się Jego Słowem i Ciałem. On chce, abyśmy ufnie i wytrwale się do Niego modlili, służyli bliźnim, rozwijając w sobie cnoty. Takie dążenie do przemiany będzie odpowiedzią na zaproszenie św. Pawła: *Przemieniajcie się przez odnawianie umysłu* (Rz 12, 2).

Dwie siostry rodzone:
Maria i Marta.
Która posiada tę lepszą częśćkę?
Odpowiem inaczej:
jest w każdej zawarta!
Od wieków teologów spory,
dlaczego Marta nie jest Bogu,
- miłą?
Wybaczcie, nie odpowiem.
Nie mnie sądzić- sorry...

Intencje Apostolstwa Modlitwy - Sierpień

Intencja ogólna: Aby sport był okazją do braterskiego spotkania między narodami i przyczyniał się do sprawy pokoju na świecie.

Intencja misyjna: Aby chrześcijanie żyli zgodnie z Ewangelią, dając świadectwo wiary, uczciwości i miłości bliźniego.

Intencja parafialna: O trzeźwość mieszkańców naszego miasta.

Modlitwa do św. Klemensa

Święty Klemensie, Patronie naszej Parafii,
Bóg powołał Cię, abyś rządził Jego Kościołem,
a przez męczeństwo potwierdził to, coś sprawował na ołtarzu. Prosimy Cię wspieraj nas, byśmy przez przykład
Twojej wiary
i głoszoną przez Ciebie naukę mogli podążać ku naszemu
mistrzowi Jezusowi Chrystusowi. Amen.

JUBILACI TYGODNIA

Piotr Pęcherz
Wanda Rybczyńska
Krystyna Słaboszewska
Andrzej Pawełek
Marian Pietrzak
Zdzisława Królikowska
Jacek Szymański
Monika Palczyńska



Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego
zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najśw.
Maryi Panny oraz radości i spokoju.

„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 33 854 30 23 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** barbaralanger@gmail.com